

Latebra, Skok

Śniąc jesteśmy nie do powstrzymania

Śniąc jesteśmy jak bogowie

Nie obchodzi mnie, że nie będę w niebie

I tak nie mam nic do stracenia

I tak mam już dość wszystkiego

M&#oacute;wił to i poczuł skok...

Umysł rzucił się, a on...

Skoczył za nim w jedną z tych niepojętych granic

Spadam w d&#oacute;ł... złapiesz mnie... a może i nie...

P&#oacute;jdzie szybko, bezboleśnie

Nawet nic nie poczuje (m&#oacute;wił sam do siebie)

I nie poczuł nic, umarł bezbolesnie

Ale zaraz trafił do kr&#oacute;lestwa złości

Ale zaraz mu się ukazał jego własny szatan we śnie..

Jak to dobrze, że zawsze mogę obudzić się...

Bo wstał nowy dzień i spłoszył mrok z moich zw&am